

Ukraina i Rosja gotowe do wojny

14 kwietnia 2021



Po przewrocie na tzw. „Euromajdanie”, obaleniu legalnego rządu Ukrainy i aneksji Krymu przez Rosję, w Donbasie, czyli przemysłowym zagłębiu naszych wschodnich sąsiadów, wybuchły protesty o charakterze separatystycznym, które bardzo szybko przerodziły się w otwarty konflikt między mieszkańcami obwodów Doniecka i Ługańska, wspieranymi przez Rosję, a nowym rządem ukraińskim. Po wielu miesiącach zmagających wojennych udało się ustabilizować linię frontu i wypracować kruchy pokój, który co jakiś czas jest incydentalnie naruszany przez jedną, bądź drugą stronę konfliktu. Ostatnie lata wskazywały jednak, że obecny status Donbasu przejdzie w swoistą normę, bo ani Kijów, ani Moskwa nie przejawiały większego zainteresowania trwałym zakończeniem konfliktu i uregulowaniem prawnym statusu Donbasu. Od kilku tygodni światowe media znów zwracają uwagę na ten region za sprawą dużych manewrów wojskowych, które mają miejsce po rosyjskiej stronie granicy, natomiast władze w Kijowie twierdzą, że są przygotowane na interwencję. Dowodem na to ma być wzmożenie transportów wojennych jadących na wschód Ukrainy, gdzie wzmacniana jest linia frontu. Z kolei od strony władz samozwańczych republik Doniecka i Ługańska płyną komunikaty, że wojska ukraińskie dopuszczają się prowokacji i prowadzą ostrzał terenów przygranicznych, jednocześnie nie opuszczając pozycji, aby w razie interwencji mówić o ataku separatystów. Kreml również wydał stosowne oświadczenie, w którym otwarcie mówi o gotowości wsparcia ludności Donbasu. Czy to oznacza gotowość bojową? Czy Władimir Putin chce utrzymać jedynie status quo separatystycznego regionu, czy myśli o aneksji tych terenów? I wreszcie, czy sam rząd ukraiński miałby jakiś istotny cel, aby zająć Donbas, biorąc

pod uwagę, że to kilka milionów prorosyjskich wyborców, którzy realnie mogliby osłabić ukraińskie elity polityczne wyniesione do władzy po „Euromajdanie”. Wszystkie powyższe kwestie postara się wyjaśnić w programie Piotra Korczarowskiego wieloletni polski korespondent z Donbasu, Dawid Hudziec, który w Doniecku przebywa od 2014 r., dzięki czemu doskonale zna realia tej wojny hybrydowej, która okazjonalnie przeradza się w konflikt zbrojny.